Biuletyn ZNP z 30 .07.2020

To będzie inna szkoła. 30.7.2020 Dziennik Elbląski str. 4 Dziennik Elbląski, autor: Aleksandra Tchórzewska ... Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, w rozmowie z TVN24 skomentował wstępne wytyczne dotyczące obostrzeń w szkołach. - Prawdę powiedziawszy, to jest trochę mało poważne podejście - stwierdził. ... Nowy rok szkolny to ciągle jedna wielka zagadka. 30.7.2020 Nowa Trybuna Opolska str. 1 Nowa Trybuna Opolska, autor: Tomasz Kapica ... Związek Nauczycielstwa Polskiego ponowił apel o wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zdalne nauczanie od września w razie drugiej fali epidemii. Chodzi przede wszystkim o utworzenie kompleksowej platformy edukacyjnej do zdalnej komunikacji, na której zostaną zamieszczone wszystkie istniejące i nowe e-materiały dydaktyczne dla uczniów i nauczycieli oraz specjalistów wspierających dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego To będzie inna szkoła. 30.7.2020 Dziennik Elbląski str. 4 Dziennik Elbląski, autor: Aleksandra Tchórzewska ... Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, w rozmowie z TVN24 skomentował wstępne wytyczne dotyczące obostrzeń w szkołach. - Prawdę powiedziawszy, to jest trochę mało poważne podejście - stwierdził. ... Nowy rok szkolny to ciągle jedna wielka zagadka. 30.7.2020 Nowa Trybuna Opolska str. 1 Nowa Trybuna Opolska, autor: Tomasz Kapica ... Związek Nauczycielstwa Polskiego ponowił apel o wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zdalne nauczanie od września w razie drugiej fali epidemii. Chodzi przede wszystkim o utworzenie kompleksowej platformy edukacyjnej do zdalnej komunikacji, na której zostaną zamieszczone wszystkie istniejące i nowe e-materiały dydaktyczne dla uczniów i nauczycieli oraz specjalistów wspierających dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego To będzie inna szkoła 30.7.2020 Dziennik Elbląski str. 4 Dziennik Elbląski, autor: Aleksandra Tchórzewska Edukacja Apele szkolne w maseczkach, częste wietrzenie sal i mycie rąk oraz więcej lekcji na świeżym powietrzu - to niektóre wytyczne dotyczące nauki w szkołach. Czy da się im sprostać? O tym, czy dzieci w ogóle pójdą bądź wrócą do szkół w systemie stacjonarnym, dowiemy się dopiero na tydzień lub dwa tygodnie przed 1 września. Na wszelki wypadek Główny Inspektorat Sanitarny przygotowuje wytyczne, które miałyby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, gdyby lekcje miały odbywać się w placówkach. Nawet jeśli nauka ruszy w systemie tradycyjnym, to nic nie będzie już takie, jak przed pandemią. Co się zmieni? Jak informuje rzecznik GIS Jan Bondar, nie będzie mowy o przyprowadzaniu dziecka z oznakami jakiejkolwiek infekcji. Jeśli dziecko będzie wykazywać najdrobniejsze objawy przeziębienia lub choroby, zostanie natychmiast odizolowane od pozostałych. Ma zostać też wdrożony system szybkich procedur. Oznacza to, że szkoła będzie w błyskawicznym tempie informować rodziców o chorobie. Co w przypadku, jeśli infekcja okazałaby się zakażeniem koronawirusem? Wtedy do akcji ma wkroczyć powiatowy inspektor sanitarny. To on, razem z dyrektorem placówki, podejmie decyzję o ewentualnym zamknięciu szkoły i przejściu na system nauczania zdalnego. Po każdych zajęciach mają być wietrzone sale. Uczniowie mają często myć ręce. Zwiększy się również liczba lekcji na świeżym powietrzu. Dzieci nie będą musiały mieć maseczek podczas lekcji, ale w trakcie trwania apelu już tak. Zmiany dotyczą także nauczycieli i pracowników administracji. Ci pierwsi, jeśli przekroczą 50 rok życia, będą specjalnie chronieni. Według ostatnich danych, blisko jedna trzecia polskich nauczycieli, to osoby po 50. roku życia. Starsi nauczyciele będą zwolnieni z zajęć, które wiążą się z częstym kontaktem z dużą liczbą dzieci. Np. nie będą musieli prowadzić zajęć świetlicowych, ani dyżurować na korytarzu w czasie przerw. Będą za to musieli nosić maseczki i rękawiczki. Część pracowników szkół np. administracji, będzie zachęcana do pracy zdalnej. Wiadomość, że nauka tradycyjna od września nie jest, mimo wcześniejszych zapowiedzi, pewna, zelektryzowała opinię publiczną. W poniedziałek programie trzecim Polskiego Radia padło pytanie o powrót 1 września uczniów do szkół. - Wszystko będzie zależało od sytuacji epidemiologicznej pod koniec sierpnia. Decyzja, czy dzieci wrócą do szkół, myślę, że będzie podjęta tydzień, dwa przed rozpoczęciem roku szkolnego - mówił w poniedziałek wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Podobnie ma być w październiku, gdy rozpoczyna się rok akademicki. Przypomnijmy, kilka dni temu o przygotowaniach do nowego roku szkolnego informowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. - Chcemy, aby uczniowie od września wrócili do tradycyjnej nauki w szkołach. Pracujemy nad przepisami, które zagwarantują bezpieczeństwo uczniów po powrocie do szkół - twierdził Dariusz Piontkowski, minister edukacji. - Bardzo bym chciała, żeby nauka wróciła w trybie stacjonarnym - mówi w rozmowie z Gazetą Jolanta Skrzypczyńska, dyrektorka I LO w Olsztynie. Zapoznała się z wytycznymi GIS. - Czuję na sobie ogromny ciężar odpowiedzialności - opowiada. - Nigdy nie jest tak, że podejmie się decyzję, która zadowoli wszystkich. Wiem, że są rodzice, którzy protestują przeciw temu, żeby to dyrektorzy mieli decydować o zamknięciu placówek. Wytyczne GIS rodzą jednak pytania... - Co to znaczy, kontakt z dużą liczbą dzieci, którego nie mają mieć starsi nauczyciele? O jakiej liczbie mówimy? - zastanawia się. - U mnie są liczne klasy, nawet ponad 30 osób. Czy to znaczy, że ci nauczyciele nie będą mogli prowadzić zajęć? Jolantę Skrzypczyńską zdziwiło również to, że pracownicy administracji będą mogli pracować z domu, a dzieci będą stacjonarnie chodzić do

szkoły. - Sytuacja jest trudna, ale musimy nauczyć się z nią żyć i wspierać przede wszystkim dzieci. Zacząć powinniśmy właśnie od tego, żeby uczniowie z infekcjami nie przychodziły do szkół, a do tej pory było to standardem. To rola rodziców, żeby nie wysyłać chorych dzieci do szkoły. Dobrze, że nie będzie mierzona temperatura. Po pierwsze, nie chcielibyśmy wchodzić w kompetencje lekarzy, a po drugie nie jest to badanie miarodajne. Iwona Jasińska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie, mówi, że czeka na szczegółowe wytyczne z Głównego Inspektoratu Sanitarnego i Ministerstwa Edukacji Narodowej. - Na razie mamy wstępne informacje. Jeśli pojawią się uszczegółowione wytyczne, to trzeba będzie się do nich po prostu dostosować. Sytuacja zaskoczyła nas w marcu i daliśmy sobie radę. Myślę, że w każdej sytuacji jesteśmy w stanie sobie poradzić. Wszyscy chcemy normalności. Mam nadzieję, że tradycyjne lekcje ruszą od września. Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, w rozmowie z TVN24 skomentował wstępne wytyczne dotyczące obostrzeń w szkołach. - Prawdę powiedziawszy, to jest trochę mało poważne podejście - stwierdził. - Dane statystyczne, które codziennie otrzymujemy, są w absolutnej rozbieżności z tym bardzo optymistycznym wariantem i założeniem, że organizacja nowego roku szkolnego będzie przebiegała bez problemu z punktu widzenia koronawirusa. Jolanta Skrzypczyńska, dyrektorka I LO w Olsztynie: Zapoznałam się z decyzjami inspektora sanitarnego, czuję na sobie ogromny ciężar odpowiedzialności. Nowy rok szkolny to ciągle jedna wielka zagadka 30.7.2020 Nowa Trybuna Opolska str. 1 Nowa Trybuna Opolska, autor: Tomasz Kapica Edukacja Wytyczne z ministerstwa przyjdą na ostatnią chwilę. Inspekcja Sanitarna i MEN pracują nad wytycznymi. Wstępnie mówi się, że nie będzie obowiązku noszenia maseczek, mierzenia temperatury ani pojedynczych ławek. Ale dyrektorzy szkół i tak szykują się na przymusowe zamykanie szkół. Oficjalne wskazówki dla szkół pojawią się prawdopodobnie dopiero w połowie sierpnia. Ministerstwo Edukacji Narodowej potwierdziło na razie, że wspólnie z Głównym Inspektorem Sanitarnym pracuje nad nimi. Wstępne ustalenia mówią o braku konieczności noszenia maseczek i rękawiczek przez uczniów w czasie lekcji. Nie będzie także pojedynczych ławek, czy obowiązku masowego mierzenia temperatury. Szkoły mają być wyczulone na regularne przypominanie o częstym myciu rąk, wietrzeniu sal po każdych zajęciach oraz większej liczbie lekcji na świeżym powietrzu. Maseczki mają być obowiązkowe tylko podczas apeli, szczególną ochroną mają być objęci nauczyciele powyżej 60 roku życia, czyli praktycznie jedna trzecia grona pedagogicznego. Jak? Tego dokładnie nie wiadomo. Prawdopodobnie będą zwolnieni z dyżurowania na korytarzach i grupowych zajęć pozalekcyjnych. Eksperci od chorób zakaźnych podkreślają, że szkoły mogą być największymi ogniskami rozprzestrzeniania się epidemii. Zresztą to one jako pierwsze, z tych właśnie powodów, zostały zamknięte w marcu. Wśród pomysłów pojawiają się między innymi propozycje prowadzenia zajęć na dwie zmiany. Tym samym udałoby się istotnie zmniejszyć liczbę dzieci przebywających w jednym czasie w szkole. Pozwoliłoby to na zachowanie odstępów, itd. Nauczyciele mówią jednak, że w większości przypadków jest to jednak prawie niemożliwe. - Przede wszystkim ze względu na sytuację kadrową - mówi Krystyna Śliż, dyrektor podstawówki nr 15 w Kędzierzynie-Koźlu. - Poza tym dzieci przychodzące na zajęcia na drugą zmianę byłyby bardziej zmęczone, pracowałyby nieefektywnie. Szczególnie trudna sytuacja jest w szkołach średnich, bo dopiero w drugiej połowie sierpnia skompletują one listy uczniów. Tak będzie między innymi w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Strzelcach Opolskich, które jest jedną z największych tego typu placówek na Opolszczyźnie (uczęszcza tu około 1200 młodych ludzi). - Spodziewam się takiego scenariusza, w którym będzie dochodziło do czasowego zamykania wybranych szkół na wypadek pojawienia się tam ogniska koronawirusa - przyznaje Halina Kajstura, dyrektor centrum kształcenia. Nauczyciele z jej szkoły już przygotowują się na taką ewentualność i przejście na naukę zdalną. - Udało się wypracować niektóre schematy przy nauce zdalnej, które mogą być przydatne również od września - dodaje dyrektor Kajstura. Niestety, jest pewien odsetek uczniów, który do zajęć zdalnych podchodzi w lekceważący sposób. Związek Nauczycielstwa Polskiego ponowił apel o wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zdalne nauczanie od września w razie drugiej fali epidemii. Chodzi przede wszystkim o utworzenie kompleksowej platformy edukacyjnej do zdalnej komunikacji, na której zostaną zamieszczone wszystkie istniejące i nowe e-materiały dydaktyczne dla uczniów i nauczycieli oraz specjalistów wspierających dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.